POLSKI MONOLOGISTA Nr. 1.

# PODRÓŻ LAJBUSIA DO SWOJEJ NARZECZONEJ

SCENA HUMORYSTYCZNA

PRZEZ

TADEUSZA SKALSKIEGO

LWÓW
WYDAWNICTWO „KULTURA I SZTUKA"
SKŁADY GŁÓWNE: LWÓW, KSIĘGARNIA AKADEMICKA.
WARSZAWA, E. WENDE I SPÓŁKA. NEW-YORK, POLISH
BOOK IMPORTING CO. INC.

POLSKI MONOLOGISTA

Nr. 1.

# Podróż Lajbusia do swojej narzeczonej

SCENA HUMORYSTYCZNA

PRZEZ

T. SKALSKIEGO





LWÓW. WYDAWNICTWO „KULTURA I SZTUKA"
SKŁADY GŁÓWNE: LWÓW — KSIĘGARNIA AKADEMICKA
WARSZAWA — E. WENDE I SPÓŁKA
NEW YORK — POLISH BOOK IMPORTING CO. INC.

DRUKIEM ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE

# PODRÓŻ LAJBUSIA DO SWOJEJ NARZECZONEJ.

LAJBUŚ:

*(Peruka z pejsami, koszula chłopska, spodnie w kratki, sztylpy lub buty, kamizelka, pluszowy spencer, czapka z daszkiem, kosz wypchany, na wierzchu dwie pomarańcze, pierniki i tutki z orzechami).*

Już ja powiadam, że jak człowiek ma pech, to ma pech! A żydowski pech to jeszcze bardziej pechowy jak wszystkie pechy na całe kule ziemskie!

Ale proszę państwa, co mi państwo będziecie wyperswadować, to się na nic nie zda, bo jak ja raz co powiem, to mi i wszystkie rabiny na cały świat, razem z tym vin Sadagóra, nie wybiją nawet z klinem z głowy.

Mnie niedawno napotknął taki pech, że jak jego opowiem, to państwo wszistkie będziecie upadnąć ze śmiechu na ziemi do góry nogami.

Ja się nazywam Lajbuś Fajteles. Mój tatko Szmul Fajteles ma tutaj na rogu Różane uliczki, wiecie państwo, ta najgłówniejsza ulice, co idzie z rynku na poprzek przez całe Zarwanice aż do same Nowe ulice.

Otóż, mój tatko ma tam na rogu wielgi hurtowny skład owoców i delikatesów. Skład en gros!

Państwo może tam widzieli takie dwie beczułki, winówki od jabłek, nakryte z deskiem, a na tem cała kupa cukierki, karmelki, bonbonkes, makagiges i czekoladke! To jest sklep mojego tatka!

Ja jestem znowu komiwojażerem od mego tatka! A że ja nie mogę tyle różnego towaru uniesieć na ręki, to ja jeżdżę z takim drewnianym wózkiem po wszystkie ulice z różnemi owocami jak do sezonu.

W lecie wożę czereśnie i wiśnie włoskie z Barszczowic, potem tyrolskie jabłka z Hołoska, a w jesieni węgierskie śliwki ze Synowódzka, i tak krzykam na kużde ulice: funt szlywki cy fynef grajcer! cy fynef! Chwalić Boga! geszeft nam idzie nieźle!

Tak niedawno mówi tatko do mnie: Lajbuś, ty już frei od wojska, wirst nyszt a zeldner sein! szukaj ty sobie a kałe, narzeczone, und mach a chassene, wesele!

Miszlę ja sobi: Sy git! ojciec

da trochę pieniądze i moje kałe będzie miała także pieniądze, to ja zrobie a giten geszeft!

Pitam ja sze mego tatke: A zkąd brać kałe?

Tatko mi powiada: Jedź ty Lajbuś do Sądowe Wiszni do Starego Icka Pincelesa, co my tamtego roku ich mieli u siebie na chassene twojej siostry, on ma jeszcze drugie młodsze córki niezamężne, wisz, te śliczne Rojse, pamiętasz, co ty z nią wyskakiwał tak na weselu „kuczken polka“! Jedź i mach schnel a geszeft!

Tak ja niewiele się namyślawszy, nakupiłem jej kilka kawałke śliczne prezenta: trzy pary pończoszkie za 9 szóstki, śliczne fałszywe imitacye broszkie z bazaru

i od naszego sklepu karmelki, bonbonki i 5 pomarańczy, a dla tatka Pincelesa beczułeczke świeże śledzie!

Potem miszlę sobie, trzeba się pokazać przed Rojsą z paradem, tak ja poszedł do najpierwszego składu przenoszonych gotowych ubiorów Majlecha Bimbacha na Smocze ulice, wchód od podwórza, i wybrałem sobie śliczny nowy na ostatnie mode przenoszony garnitur, zapakowałem wszystko do kuferka, a tatko namalował wielkiemi literami na kuferku Lajb Fajteles, Lemberg, Rosengasse.

Tatko nie mógł mnie odprowadzić na koleje, więc ja sobie wziąłem po pańsku fiakier z jednym koniem na krakowskiem, posadziłem kufe-

rek na kozła i pojechałem na Karl Ludwig Eisenbahn.

Jak ja wysiadłem z fiakier, tak jakiś taki urzędnik z blaszanym numerem na rękawu złapał mój kuferek, a ja krzyknąłem do niego: Lassen sie gajen, ten kuferek jedzie ze mną.

A ten pan z blaszanym numerem powiada: To za ciężkie do wagonu, to pójdzie na Eilgut! a gdzie pan jedzie?

Ja mu gadam: Do Sądowe Wiszni! ale jak za ciężki, to niech pan da spokój, to ja sam zaniosę na wóz.

On nic nie pyta, tylko rzucił go między jakieś inne paczki i kuferki, i powiada: Niech pan idzie kupić bilety do kasy, bo późno!

Ja też idę do kasy, tyle narodu, że aż strach!

Tak ja się pcham do kasy naprzód, a pan policaj, co on mnie zna dobrze, bierze mnie za kołnierz i krziczy: Gdzie liżesz, nie z te strony, z tamte strony!

Tak ja się pcham i pcham, ani rusz! nareszcie dopchałem się do szybki, mówię do pana kasyera: Giten tug, proszę bilet na koleje!

Wun powiada: Dokąd?

Ja powiadam: Do Icka Pincelesa.

On powiada: Bist du myszygen? dokąd?

Ktoś z tyłu dał mi kułak w ziobro i mówi: Do które miasto?

Ja się połapał i mówię: Do Sądowe Wisznie!

Pan kasyer pita mnie: Które klasy?

Ja powiadam: Jakie się panu kasyerowi podoba.

Pan kasyer zły krzyknął: Czy pierwsze, drugie, czy trzecie?

Ja mówię: Przepraszam, ich bit sie, ja jadę do mojej narzeczonej, to proszę pierwsze klasy, te z drewnianym ławkiem.

A ten kasyer krzyknął: Cymbał jesteś, z tamtej strony!

A policaj wyrzucił mnie od okna.

Myślę sobie, dlaczego ja jestem cymbał z tamtej strony?

Aż mi jakiś Mojsze pokazuje drugie kase naprzeciwko!

Ja idę — także pełno ludzi, a ten urzędnik z blaszanym numerem krzika: Prędzej bilety, bo pa-

kunek trzeba nadać! Tak ja krzyczę na całe gębe: Panie kasyer! do Sądowe Wiszni bilet z drewniane ławkie!

Drugi policaj krziczy na mnie: hałte pisk!

Z ciężką biedą dali mi bilet, ale nie do pierwsze, tylko do trzecie klase. Ten z blaszanym numerem złapał mnie i krzyczy: Daj pan bilet i za pakunek 12 grajcary i na piwo!

Dałem mu bilet i fałszywego szóstaka i prędko siadam na koleje.

Ale teraz dopiero zaczyna się mój pech!

Jak ja wsiadł na ten wóz od koleje, patrzę, siedzi mój znajomy, Herszko Fuchs i pita się mnie, gdzie ja jadę.

Do Sądowe Wisznie — mówię.

Werd mer jechać zusammen, bo i ja jadę do Sądowe Wiszni.

Za chwilę wchodzi znowu jakiś gruby pan urzędnik z trąbą na brzuchu i takiemi obcęgami, i mówi: Proszę bilety!

Wie heisst bilety? — przecie ma ten urzędnik, co kuferek wziął odemnie!

Ten pan z trąbką powiada: Złazić! przynieś pan bilet!

Ja wyskaknąłem z wozu i prędko biegnę szukać tego urzędnika z blaszanym numerem. Ja za nim szukał, a on za mną. Nareszcie spotykamy się, daje mi bilet, a kuferek, powiada, już nadany i dał mi cedułki.

Ja prędko biegnę do wagonu,

a ten gałgan koleja jak nie zaświstnie i zaczyna jechać. Ten pan z trąbką krzyczy: Już zapóźno!

Ja krzyczę: Gewałt, mój kuferek!

Mój przyjaciel Herszko krzyczy do mnie przez okienko: Hast nyszt mojre, kuferek kimt zirik!

Ja pędzę za koleją i krziczę: Pani koleja, proszę zaczekać! A prou! a hoi! ja mam bilet!

Nic nie pomaga! pojechali! A wszystkie państwo śmiali się w okienku od koleja ze mnie, jak ja stał do góry z rękami i krzyczał: A pru! a hoi!

Tak ja sobie siadł z moim biletem w te restauracye i czekam. Zjadłem jeszcze kilka precle i czekam.

Nareszcie wołają popołudniu:

Siadać! Ja też eins, zwei i siadam znowu do wagonie!

Przychodzi znowu jakiś inny pan i każe dać bilety!

Ja mu też pokazuję bilet, com kupił rano, a on powiada: Gilt nyszt! to tylko do rannego pociągu ten bilet giltował! Idź pan prędko kupić bilet do tego pociągu!

A fras! — myszlę sobie i biegniałem prędko kupić bilet za moje ciężkie pieniądze.

Wracam znowu do wagonie i miszlę sobie, ja wam pokażę, co pan Lajbuś Fajteles potrafi! Wyjmuję sobie cygaro i ze siarniczkiem zapalam bilet, i tak przed nosem tego pana z trąbką zapalam sobie nim cygaro!

Ten pan z trąbką powiada: Proszę bilet!

Ja mu daję, ale jak pech, to pech!

Wiecie państwo, ja zamiast tym biletem od ranne koleje, to ja tym od popołudniowe zapaliłem cygaro!

Nie było ratunku, musiałem prędko wyskaknąć i kupić trzeci bilet!

Nareszcie przyjeżdżam do Sądowe Wiszni, wychodzę prędko na peronie i pitam się o mój kuferek.

Powiadają mi, że zaraz rano Herszko, mój przyjaciel, i ten pan z trąbką odesłali retour mój kuferek do tatka we Lwowi.

A sołt ihr a frass bekimmem! tam w kuferku mój garnitur, a ja się nie mogę bez niego pokazać pannie Rojze Pinceles. Tak ja czekam do nocy, kupuję nowy bilet

i wracam ze Sądowe Wisznie po kuferek do Lwowa.

Przyjeżdżam do we Lwowie, a tatko powiada: Lajbele! brech den kark! Ja ci posłałem prędko kuferek nazad do Sądowe Wiszni!

Oj waj! czy jakie nieszczęście moje, czy co z tym kuferkiem!

Tak ja znowu prędko na koleje i znowu musiałem kupić bilet i dalej do Sądowy Wiszni! — Przyjechałem tam na dworce, jest mój kuferek!

Żebyście państwo widzieli moje uciechy! ażem podskoknął do góry!

Tak ja prędko siadam na taki drabiniasty einspener i każę się wywozić do najpierwszego hotelu w Sądowy Wiszni, „pod czerwonym kotem na dachu". Wynająłem

śliczny wspólny salon z tyłu od podwórza, z takiemi czerwonemi firankami, mit a perkalowe kapes i prawdzywe dębowe meble! Prędko ubrałem się w ten mój nowy garnitur. No, ja się sam nie będę chwalił! ale wyglądałem, jak pierwszy purec z Paryża! Biorę rękawiczkę do ręki i laseczkę i wszystkie prezenta dla moje kałe i beczułeczkę śledzi pod pachę — idę do tatka Icka Pincelesa.

Ale co to gadać, jak pech, to pech!

Przychodzę do moje panny Rojze, witają się ślicznie, każą mi siadać na kanapę, zaczynamy gadać o nasz wspólny geszeft, a tatko Icek Pinceles powiada: Herste, panie Lajbuś, jak szanuję pana, na moje su-

mienie cieszę się bardzo, ale mnie przykro bardzo, że pan za późno przyjechałeś, bo Rojse wczoraj już zaręczona z panem Herszkiem Fuchs!

Oj waj! z moim przyjacielem! to on mi widać naumyślnie wysłał kuferek ze Sądowy Wiszni do Lwowa!

Myślałem, że wpadnę na śmierć pod ziemię! Zabrałem wszystkie prezenta nazad pod pachę i zaraz wróciłem, co się tylko dychać dało, do Lwowa! No proszę państwa, czy niejest to czysty pech jak bursztyn?!

*(wychodzi).*

Wydawnictwo „Kultura i Sztuka“ we Lwowie.

# OBCOWANIE Z DUCHAMI ZMARŁYCH:
# POTĘGA SPIRYTYZMU

**Podręcznik do badań nieznanych sfer życia duszy ze wskazówkami co do wywoływania zjawisk spirytystycznych, porozumiewania się z duchami zmarłych i wydobywania na jaw tajemnych sił duszy.**



Fotografia duchów. Przed medyum tworzy się obłoczna postać ducha, podczas gdy ponad niem po lewej jego stronie widoczną jest na fotografii druga postać (Gespenst), której jednak podczas posiedzenia nie można było widzieć.

Z licznemi psychicznemi doświadczeniami, które można przeprowadzić każdej chwili, z dodaniem wskazówek do zakładania kółek spirytystycznych i kierowania niemi.

**Opracował Dr. R. E. Kirchner. — Spolszczył Dr. J. D. Z ilustracyami. Wydanie drugie. Cena egzempl. K. 2, z przesyłką poleconą kor. 2·35, za zaliczką koron 2·55.**

Wydawnictwo „Kultura i Sztuka“ we Lwowie.

# POTĘGA HYPNOTYZMU

Praktyczny przewodnik do wykonywania doświadczeń w dziedzinie suggestyi i hypnotyzmu, oraz zastosowanie ich w praktyce lekarskiej i w życiu codziennem.

**Z 10 illustracyami.**

**NA PODSTAWIE NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ OPRACOWAŁ Dr. J. D.**

**Cena egzemplarza K. 2·40. Z przesyłką poleconą K. 2·75. Za zaliczką K. 3·—.**

O hypnozie i jej przeróżnych zjawiskach czyta się prawie codzień w prasie peryodycznej, wskutek jednak urzędowego zakazu praktyk hypnotycznych gałąź tej wiedzy jest u nas w wielkiem zaniedbaniu i czytający ogół bądź nie ma żadnego, bądź też słabe tylko ma o niej wyobrażenie. Hypnotyzm ponadto odgrywa ogromną rolę we współczesnej sztuce lekarskiej, i z tego względu nieodzownem jest dla każdego człowieka poznać bodaj w głównych zarysach istotę hypnotyzmu i jego zjawisk i nabrać o nim należytego pojęcia. Książeczka „Potęga hypnotyzmu“ napisana jest bardzo zajmująco i przystępnie i zawiera między innemi bardzo ciekawe wiadomości z dziedziny hypnotyzmu w lecznictwie.

# POTĘGA SUGGESTYI

Wykład o mocy woli ludzkiej i wskazówki do jej wykonywania w życiu codziennem z licznymi przykładami i dowodami z dzieł najwybitniejszych psychologów i badaczy.

**OPRACOWAŁ Dr. J. D.**

Cena egzemplarza brosz. K. 2·—, z przesyłką poleconą K. 2·35, za zaliczką K. 2·55.

Niema dziś człowieka, któryby mógł się obejść bez stosowania suggestyi w życiu bezwiednie, czy też z rozmysłem. Im więcej jest ktoś biegły w tej sztuce, tem większe osięga powodzenie czy to w stosunkach prywatnych, czy zawodowych. Stąd książeczka jest niezbędna w ręku rodziców, nauczycieli, kupców, polityków, sędziów, urzędników i wogóle ludzi, pracujących umysłowo. Ponadto zaleca się ją z naciskiem ludziom, którzy popadli w jakikolwiek nałóg, przyzwyczajenie szkodliwe i t. p. Znajdą oni tam nieocenione środki i wskazówki.

Wydawnictwo „Kultura i Sztuka“ we Lwowie.

**Dr. ŁUCYAN BÖTTCHER,** docent Politechniki lwowskiej

# STOLIKI WIRUJĄCE

**Z 28 ILLUSTRACYAMI**



**TREŚĆ:**

**Materyał informacyjny.** Sprawozdania z różnych typowych posiedzeń spirytystycznych. Wskazówki, dotyczące prowadzenia posiedzeń ze stolikiem wirującym.

**Studyum krytyczne.** Teorya Faradaya-Carpentera najprostszych objawów stolikowych. Krytyczna ocena jej ze stanowiska badań Hare'a, Gasparina, Thury'ego, Crookesa, Butlerowa i innych. Lewitacya stołu. Dokładne badania nad tym objawem wymienionych powyżej badaczy. Zdjęcia fotograficzne i ich ocena.

**Cena egzemplarza K. 2·80, z przesyłką poleconą K. 3·25, za zaliczką 3·50.**

# Wydawnictwo „Kultura i Sztuka" we Lwowie

**Bełza Władysław,** DLA POLSKICH DZIECI. Wybór pism wierszem, z illustracyami. Cena egz. w pięknej oprawie K. 6.—

Nikt może z żyjących poetów nie cieszy się tak gorącą sympatyą całych pokoleń, jak autor „Katechizmu polskiego dziecka". Poświęcił on swój talent prawie wyłącznie młodzieży i zdobył sobie jej serca odrazu, bo też i jego przepiękne poezye z serca do serc wprost płyną. Sam gorący patryota — wiedzie całe rzesze do jasnej gwiazdy, której na imię: miłość Ojczyzny. Tom niniejszy zawiera wybór najcelniejszych jego poezyi dla dzieci i młodzieży, i mamy nadzieję, że wydając je, sprawimy najszerszym kołom młodego pokolenia prawdziwą radość.

**Biernacki Bolesław,** OBLĘŻENIE WARSZAWY. Opowieść historyczna z roku 1794, z illustracyami. Cena w oprawie K. 2.—

**Beecher-Stowe,** CHATA WUJA TOMA w polskiem opracowaniu dla młodzieży przez Józefa Łomnickiego, z illustracyami. Cena egz. w pięknej oprawie K. 4.—

Znakomita autorka angielska uzyskała sobie nieśmiertelną sławę, stwarzając wspaniałą i jedyną w swoim rodzaju książkę, której treść zawiera straszną niedolę niewolnictwa w Ameryce Północnej. Autorka osnuła swoją przepiękną powieść na podstawie własnych obserwacyi i badań w pośród niewolników.

**Cooper James Fenimore,** NA ŚMIERĆ LUB ŻYCIE. Opowiadania dla młodzieży w polskiem opracowaniu przez Kazimierza Królińskiego, z illustracyami. Cena egzempl. w pięknej oprawie K. 4.—

W tomie zawarte są trzy dłuższe, barwne opowiadania z czasów walk plemiennych w Ameryce Północnej, a myślą ich przewodnią jest wyrobienie szlachetności serca i bohaterskiego zapału w czytelnikach. Opowiadania te dajemy w wolnym przekładzie znanego autora kilkunastu prac oryginalnych i tłómacza bardzo wielu dzieł z literatury obcej.

**Grimm Bracia,** BAJKI w polskiem, przepięknem opowiadaniu przez znaną literatkę Maryę Raczyńską, z illustracyami. Cena egz. w pięknej oprawie K. 4.—

Bracia Grimm, Jakób i Wilhelm, poświęcili bardzo wiele pracy w celu zebrania pomiędzy ludem najcelniejszych baśni i nadali tym utworom wybitnie artystyczną szatę. Krótkie te, bardzo pouczające bajeczki nie uroniły nic ze swego piękna w znakomitym polskim przekładzie.

**Defoe Daniel,** ROBINSON KRUZOE w polskiem opracowaniu dla młodzieży przez Lewicką, z illustracyami. Cena egz. w pięknej oprawie K. 4.—

Niema w literaturze światowej dzieła, któreby osiągnęło tak ogromną liczbę wydań we wszystkich cywilizowanych językach, jak „Robinson Kruzoe" Defoe'go. Niema też na kuli ziemskiej wykształconego człowieka, któryby książki tej w młodości nie czytał. W naszym języku mamy bardzo wiele tłómaczeń. Niniejsze jednak opracowano zupełnie na nowo.

WYDAWNICTWO „KULTURA I SZTUKA“ WE LWOWIE

# „POLSKI MONOLOGISTA“

## Zbiór monologów scenicznych i estradowych

**Cena każdego tomu K. 1.50 z przesyłką poleconą K. 1·80.**

Nr. 1. **Podróż Lajbusia do swojej narzeczonej.** — Scena humorystyczna przez Tadeusza Skalskiego.
„ 2. **Pan Kałamarzewski** nauczyciel szkół elementarnych starej daty. — Obrazek sceniczny przez Gustawa Fiszera.
„ 3. **Koszyczek Maryni.** — Monolog przez Tadeusza Zaremby.
„ 4. **Mizerka wykładana.** — Monolog przez Adolfa Dulębę.
„ 5. **Miotły! Miotełki!** — Scena z melodramatu Raimunda „Chłop milionowy“ ułożył Tadeusz Skalski.

**W druku:**

„ 6. **Icek Golibroder.** — Monolog humorystyczny z kupletami Kazimierza Królińskiego.
„ 7. **Pan Georg Kohn wraca z koncertu.** — Monolog Fr. Barańskiego.
„ 8. **Rojalista.** — Monolog podług komedyi: „Obce żywioły“ J. A. hr. Fredry.
„ 9. **Panna Pietruszkiewiczówna na balu** — Monolog estradowy przez Kazimierza Królińskiego.
„ 10. **Polowanie i obiad u państwa Bombelesów.** Monolog Kicińskiego.
„ 11. **Stróż po nowym roku.** — Monolog Tadeusza Skalskiego.
„ 12. **Pan prokurzysta** jako uciekinier w Wiedniu. — Monolog Ludwika Halski-Ludwikowskiego.
„ 13. **Monolog panny młodej** — przez Kazimierza Królińskiego
„ 14. **Kapral na urlopie.** — Scena charakterystyczna przez Gustawa Fiszera.
„ 15. **Żale Kaspra Bąbli po stracie żony.** — Monolog Tadeusza Skalskiego.
„ 16. **Bal u państwa Rubelmacherów.** — Monolog ze śpiewami i tańcami przez Fr. Leżańskiego.
„ 17. **Pan a sługa.** — Monolog Marcina z komedyi p. t. „Młody mąż“ przez Józefa Korzeniowskiego.
„ 18. **Szewc Szydełko.** — Scena z melodramatu Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska“ przez Tadeusza Skalskiego.
„ 19. **Pani Magenduft na konferencyi w szkole.** Monolog Fr. Barańskiego.
„ 20. **Pan Silberstein wybiera się z żoną na spacer.** — Scena humorystyczna G. Fiszera.

**DALSZE TOMIKI W PRZYGOTOWANIU.**



2000. 15 1-18 75.